
„Mnóstwo Kainów jest pośród nas”. Szlacheckie dyskursy o rabacji galicyjskiej i narodzie

Kasper Pfeifer

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 6, S. 311–329

DOI: 10.18318/td.2019.6.18 | ORCID: 0000-0002-6600-3306

Praca naukowa
finansowana ze środków
Narodowego Centrum Na-
uki, projekt nr 2018/29/N/
HS2/00791.

Rabacja galicyjska, największa europejska rebelia od czasów rewolucji francuskiej, była radykalnym gestem sprzeciwu wymierzonym przeciwko feudalizmowi i pańszczyźnie, które u zarania polskiej nowoczesności wciąż jeszcze utrzymywały się w zaborach austriackim i rosyjskim¹. Dzięki badaniom Franciszka Ziejki wiemy, że od 1846 roku do co najmniej połowy XX wieku należy mówić o równoczesnym występowaniu dwóch zantagonizowanych historii rabacji – reproduktowanej przez szlachtę „czarnej”, która awansowała do roli wiedzy dominującej, oraz „złotej”, kultywowanej przez buntowniczą wieś i tłumioną przez aparat klasy hegemonicznej².

Kasper Pfeifer – doktorant w Zakładzie Historii Literatury Poromantycznej UŚ. Kierownik projektu NCN Preludium „Estetyka jako polityka. Twórczość Brunona Jasińskiego”. Interesuje się poezją rewolucyjną, futuryzmem, socjoekonomicznymi kontekstami literatury oraz historią ludową. Publikował m.in. w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”, „Wielogłosie”, „Śląskich Studiach Polonistycznych” i „Colloquiach Litterariach”.

- 1 E. Hobsbawm *Wiek rewolucji. 1789–1848*, przeł. M. Starnawski, K. Galicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 187. W zaborze pruskim, począwszy od roku 1811, pańszczyznę znoszono stopniowo serią ustaw; w zaborze austriackim chłopów uwłaszczono po rabacji galicyjskiej i Wiośnie Ludów; w Królestwie Polskim – dopiero po powstaniu styczniowym w 1864 roku.
- 2 Zob. F. Ziejka *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, „Kwartalnik Historyczny” 1969 nr 4. Rabacja galicyjska dzieli historyków: obóz konserwatyw-

W związku z tym, zgodnie z Benjaminowską intuicją, by „czesać historię pod włos”, celem, jaki stawiam przed niniejszym studium, jest analiza narracji szlacheckich dotyczących powstania Jakuba Szeli oraz faz, przez które przeszła hegemoniczna produkcja wiedzy wraz z podtrzymywanymi w niej hierarchiami. Inaczej rzecz ujmując, chcę przeczytać produkowane przez szlachtę teksty o rabacji galicyjskiej jako działania „wytwarzające historię”, a więc tłumaczące i aranżujące pewien system władzy. Otóż chłopską rewoltę z roku 1846 należałoby interpretować jako czynnik komplikujący proces wyobrażania³ przez panów nowoczesnego narodu politycznego oraz wyposażający lud w narzędzia dające mu możliwość ustanowienia siebie jako podmiotu⁴. Idąc tym tropem, skupię się na 1) strategiach „przywłaszczania”

ny opowiada o wydarzeniach roku 1846 z perspektywy narodowej, reprodukując analizowane w niniejszym artykule narracje szlacheckie, badacze przyjmujący perspektywę ludową zakładają z kolei, że zrewoltowani chłopci realizowali swoje cele polityczne, z których najistotniejszym było zniesienie pańszczyzny w zaborze austriackim. Spór ten dotyczy przede wszystkim znaczenia starosty Josepha Breinla von Wallersterna dla wybuchu i przebiegu rabacji – pierwsza z wymienionych szkół uznaje go za głównego inicjatora powstania chłopskiego, druga – choć nie wyklucza jego wpływu na postawy chłopskich buntowników w pierwszych tygodniach buntu – stara się wypuklić, że po krwawej rozprawie z panami, gdy administracja austriacka usiłowała podtrzymać w Galicji oparty na pańszczyźnie porządek feudalny, lud wystąpił i przeciw niej. Ważne różnice w postawach historyków odnajdujemy także w rozpoznaniu przyczyn rabacji – szkoła konserwatywna z trudem dopuszcza do wiadomości inną genealogię buntu niż namowy Breinla, historycy materialistyczni zaś źródeł powstania doszukują się ponad wszystko w ucisku feudalnym oraz nędzy galicyjskich chłopów spotęgowanej przez kryzys gospodarczy lat 40. XIX wieku. Niniejsze rozważania wpisują się w tę drugą tradycję. Istotę sporu dobrze oddał amerykański historyk Thomas W. Simons Jr. w artykule *The Peasant Revolt of 1846 in Galicia. Recent Polish Historiography*, „Slavic Review” 1971 nr 4.

- 3 Por. B. Anderson *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Universitas, Kraków 1997.
- 4 Pamięć o chłopskich buntownikach potęgowała w ludzie poczucie odrębności od polskiego narodu politycznego. Mimo represji, wspomnienie rabacji przetrwało w pieśni ludowej co najmniej do lat 40. XX wieku. Pod koniec lat 60. etnograf Franciszek Kotula opublikował na łamach lubelskiej „Kamery” świadectwo chłopca Władysława Chajeca, według którego Jakub Szela był „wybawicielem”, „wielkim i zasłużonym człowiekiem, który poszedł śmiercią męczeńską”. Na marginesie warto wspomnieć również o żywej kulturze pamięci o romantycznym socjaliście księdzu Piotrze Ściegiennym. Oprócz popularności jego postaci w pieśni ludowej, w oczy rzuca się poważanie, jakim chłopci darzyli teologię emancypacyjną ze *Złotej księżeczki*, wzywającą warstwy ludowe do walki przeciwko szlachcie i pańszczyźnie. Odpisy tego tekstu Ściegiennego odnajdywano w chłopskich chatkach jeszcze w latach 50. XX wieku. Został on także przełożony na język niemiecki – jak wiemy dzięki historykowi Jarosławowi Valencii – osiągając pewną popularność na terenach dzisiejszych Czech i Austrii. Zob. J. Chorośliński *Życie i walka ludu ziemi kieleckiej w pieśni*, „Polska Sztuka Ludowa” 1952 nr 6; F. Kotula *Legenda o Szeli* [spisał Władysław

sobie przez polską szlachtę dyskursu o rabacji, 2) praktykach literackiego wytwarzania znaczeń przez klasę dominującą i 3) czynienia z nich źródeł obiektywnej wiedzy historycznej, petryfikującej imperatywne urządzenia społeczne. Parafrazując słowa antropologa Michała Rauszera, pamięć o rabacji musiała zginąć, gdyż uderzała w „mit o odwiecznym, jednolitym narodziem polskim i podważa[ła – przyp. K.P.] go od wewnątrz”⁵.

Kluczowym dla moich dociekań problemem jest wytwarzanie przez szlachtę tzw. nowoczesnej tożsamości funkcjonującej pod nazwą narodu, w zakresie której obok panów po raz pierwszy w historii mieli znaleźć się także chłopci⁶. Istotna sprzeczność tego projektu wynikała stąd, że w połowie XIX stulecia w Galicji nie zdążył jeszcze wygasnąć legitymizujący pańszczyzną staropolski mit etnogenetyczny⁷. Jak pamiętamy, zgodnie z nim szlachta miała pochodzić od walecznego ludu Sarmatów, a chłopci od Getów czy Gepidów, których to Sarmaci podbili, a następnie zniewolili⁸. W 1846 roku pojęcie narodu rozumianego jako szlachecko-chłopska „wspólnota” miało w Galicji status nowinki – jej propagatorzy mieli pojawić się w tym regionie dopiero po klęsce powstania listopadowego. „[W 1831 roku – przyp. K.P.] dowiedzieliśmy się, żeśmy Polacy, że nas Niemce i Moskale uciskają” – odnotował w swoim pamiętniku późniejszy konspirator Antoni Skąpski⁹.

Aby nadać rozumianej w ten sposób zbiorowości trwałą strukturę, szlachta, propagująca normatywną ideologię narodową, musiała zagłuszać wszelkie próby jej kwestionowania. Narzucona tym sposobem dyscyplina miała charakter ponadklasowy. Problemy z jej przestrzeganiem miał np. działacz

Chajec z Kamienicy Górnej], „Kamena” 1965 nr 4; J. Valenta *Nieznanzy apokryfs. Piotra Ściegienego w Czechach*, „Przegląd Historyczny” 1972 nr 3.

- 5 Por. M. Rauszer *Buntów chłopskich nie było. Pańszczyzna i opór*, „Czas Kultury” 2016 nr 3, s. 90.
- 6 Por. M. Łuczewski *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2012, s. 158.
- 7 Andrzej Leder twierdzi, że sarmatyzm był w Galicji żywotny jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. A. Leder *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 117.
- 8 Druga wersja mitu przyjmowała, że szlachtę tworzyli potomkowie Jafeta, natomiast chłopci mieli pochodzić od Chama, którego to ich wspólny ojciec – Noe – uczynił niewolnikiem. W. Kuligowski *Chamska historia Polski. Tezy i antytezy*, „Czas Kultury” 2016 nr 3, s. 72.
- 9 A. Skąpski *Pamiętnik dla moich dzieci i wnuków pisany przez kilka lat zaczawszy od r. 1880*, w: Antoni Skąpski, Antoni Filipowski, Stanisław Krzyżanowski. *Nadziei promienie: trzy pamiętniki z XIX w.*, wstęp i oprac. J. Pocięcha, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 27.

niepodległościowy Tadeusz Krępowiecki. W swoim głośnym wystąpieniu we francuskim parlamencie w roku 1832 bezkompromisowo zrównał on niewolnictwo atlantyckie z pańszczyzną, za co został otwarcie potępiony przez koła emigracyjne¹⁰:

Murzyn jest nagi, ale ma palące słońce i cień listowia; na tej ziemi nie-szczęśliwych, pod zimnym niebem, gdzie szaleje rozpętana wściekłość natury, człowiek, niewolnik barbarzyńskiego klimatu, jest w większym jeszcze stopniu niewolnikiem barbarzyństwa swoich panów. Bez ubrania, bez pożywienia, które daje mu siły do życia, pogrążony w błocie, walczy, aby wydrzeć ziemi środki na pełne uciech życie swego pana. Kiedy pan rozkoszuje się miękkim łóżem, chłop po morderczej pracy składa zdrętwiałe członki na barłogu ze słomy, w ciemnej i zadymionej chałupie, w ciemnicy, do której nigdy nie dociera światło. Kiedy pan upaja zmysły wszystkim, co tylko sztuka ma najbardziej wyszukanego, chłop żyje pośród bydła, które walczą z nim o kawałek czarnego, kleistego chleba, jedyne pożywienie pozostawione mu przez pana i władcę.¹¹

Jedną z pierwszych ofiar inicjowanych przez szlachtę porabacyjnych reperksji była pieśń chłopska¹². Jak pisał folklorysta Jan Chorośiński, pieśni o charakterze informacyjnym były w przednowoczesnej Polsce głównym kanałem komunikacji mas ludowych oraz ważnym źródłem, z którego chłopci czerpali wiedzę o świecie¹³. Dlatego buntownicze pieśni manifestujące poparcie

10 P. Kuligowski *Chmielnicki i Szela. Radykalnych romantyków zmagania z ludową historią Polski*, „Czas Kultury” 2016 nr 3, s. 104. Okazuje się, że stanowisko Tadeusza Krępowieckiego nie różniło się zbytnio od poglądów na ten temat reprezentowanych przez Jean-Jacques’a Dessalinesa, przywódcy antykolonialnego powstania czarnoskórych niewolników znanego dziś pod nazwą rewolucji haitańskiej (1790-1804). Dessalines miał nazywać Polaków „białymi Murzynami Europy”, odwołując się tym samym do podobieństw między pańszczyzną a niewolnictwem atlantyckim. Więcej na ten temat zob. S. Buck-Morss *Hegel, Haiti i historia uniwersalna*, przeł. K. Bojarska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 89.

11 Pełny tekst przemówienia: W. Łukaszewicz *Tadeusz Krępowiecki: żołnierz rewolucjonista*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1954, s. 148-157.

12 Zob. np. S. Czernik *Poezja chłopów polskich. Pieśń ludowa w okresie pańszczyźnianym*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1951, s. 5.

13 J. Chorośiński *Życie i walka ludu ziemi kieleckiej w pieśni*, s. 301-304. Zob. także J. Bystron *Kultura ludowa*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1936, s. 105; M. Waliński *Pieśń jarmarczna? Nowiniarska? Ballada? Czy – pieśń dziadowska? Prolegomena do badań pieśni dziadowskiej*, w: *Wszystek krąg ziemski. Antropologia, historia, literatura*, red. P. Kowalski, Wydawnictwo UW, Wrocław 1998.

dla księdza Piotra Ściegiennego, Jakuba Szeli, wyrażające niezadowolenie z pańszczyzny i potencjalnie mobilizujące chłopów do walki z feudalizmem, były przez szlachtę zakazywane, a za ich wykonywanie karano¹⁴.

Oprócz cenzurowania twórczości chłopskiej szlachta produkowała także własne teksty imitujące pieśni ludowe oraz zmuszała włościan do ich wykonywania¹⁵. Ze znanych tekstów tego typu można wyciągnąć kilka interesujących wniosków na temat szlacheckich wyobrażeń porządku społecznego, w których na pierwszy plan wysuwa się dążenie do legitymizowania wśród ludu hierarchicznej struktury społecznej. Gwarancją rozumianego w ten sposób „dobrowolnego poddaństwa” miały być po roku 1846 chłopska wina oraz pokuta:

Tak rok ćwiato dowodzili
Z namową i (przez) przekupstwo,
Jak nas Breindel podmówili,
Zrobiliśwa wielkie głupstwo.

Gdy chodziło o Ojczyznę,
Pozwolili nam rabować,
Tytoń, i sól, i pańszczyznę
Obiecali nam darować.
[...]
Dalejże naprzód, Mazury,
Bo na nas strach nieba leci,
Niech się pan Bóg patrzy z góry,
Jak się kropią jego dzieci.

Dalejże naprzód, Mazury,
Zgromadźwa się w jedną kupę,
Nuże żwawo, nuże z góry,
Zbijem Niemców na skorupę.¹⁶

14 Cenzura pieśni buntowniczych okazała się skuteczna na tyle, że dziś znamy jedynie kilkanaście pieśni chłopskich o potencjale rewolucyjnym. W tym kontekście nie bez znaczenia jest sposób zbierania pieśni przez Zygmunta Glogera i Oskara Kolberga, którzy swoje badania prowadzili, goszcząc zwykle na dworze lub plebanii. Warta odnotowania jest również praktyka cenzurowania niewygodnych pieśni, w której prym wiodł Gloger. S. Czernik *Poezja chłopów polskich*, s. 9.

15 F. Ziejka *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, s. 847.

16 Cyt. za: F. Ziejka *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, s. 848.

Warto przypomnieć, że chłopci byli w swej masie niepiśmienni, nie dysponowali zatem możliwością skutecznego wytwarzania i dystrybuowania wiedzy¹⁷. Nie bez przyczyny Wincenty Witos pisał później: „chłop nie miał żadnej innej tradycji, jak tylko tradycję niewolnika”¹⁸. Z tego powodu nie należy lekceważyć roli, jaką pieśni imitowane mogły odegrać w polonizowaniu chłopów.

W okresie bezpośrednio po powstaniu Szeli to szlachta miała monopol na dystrybucję prawdy. Pierwsza praca na temat powstania, która rościła sobie pretensje do miana „historycznej”, doczekała się do 1848 roku co najmniej dwóch wydań. Mowa tu o szczególnie interesującej z naszego punktu widzenia publikacji Antoniego Tessarczyka, historyka skoligaczonego zresztą z Boguszami, właścicielami wsi, z której pochodził Jakub Szela¹⁹. Spotykamy się w niej z godnym uwagi zabiegiem odbierania znaczenia buntownikowi, którego Tessarczyk nie traktuje jako autonomicznego przywódcy powstania chłopskiego, przedstawiając Szelę zaledwie jako jednego z wielu zawiadowców pogromu²⁰. Kolejne całościowe opracowania historyczne na ten temat zaczęły pojawiać się dopiero z okazji okrągłej, pięćdziesiątej rocznicy rabacji.

Jak się okazuje, ciężar ujarzmiania wiedzy spoczywał w tym czasie na literaturze. Teksty literackie komentujące rabację galicyjską zaczęły ukazywać się jeszcze w 1846 roku. Zygmunt Krasiński, wieszcz i jeden z fundatorów reprezentatywnego dla polskiej kultury pola symbolicznego, przekonywał wówczas w *Psalmie żalu*, że winą za klęskę powstania krakowskiego

17 F. Ziejka *Wesele w kręgu mitów polskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 310.

18 Chodzi tu o wytwarzanie przez szlachtę „etosu” ludowego, tj. wyposażanie tożsamości podanych w takie cechy, jak: zgoda na obowiązujące hierarchie, pokora, skromność, pobożność, pracowitość etc. Chłopskie charaktery kształtowano przy użyciu przemocy fizycznej lub ideologicznej (w formie pieśni i katechizmów), niejednokrotnie uprawomocniając ten porządek rzekomymi „boskimi” źródłami feudalnych urzędzeń społecznych. W jednej z małopolskich parafii jeszcze pod koniec XIX wieku śpiewano następującą pieśń (w takt poloneza): „Chwalcie Boga wszystkie stany, / W jego wszystko jest woli, / Czy kto żyje między pany, / Czy pracuje na roli [...] Nie mrużymy na swe zwierchniki, / Bo jak niebo usłyszysz, / Za Boskie swe namiestniki / Ujmie się, a nas uciszysz”. Zob. np. J. Burszta *Chłopskie źródła kultury*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 76.; J. Putek *Miłośniwi panowie i krnąbrni poddani*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959, s. 264; W. Witos *Moje wspomnienia*, oprac. A. Czubiński, Z. Hemmerling, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1978, s. 151.

19 T. Szubert *Jak(ó)b Szela. (14) 15 lipca 1787–21 kwietnia 1860*, DiG, Warszawa 2014, s. 14.

20 Zob. A. Tessarczyk *Rzeź galicyjska 1846 r.*, Wyd. A. Tessarczyk, Kraków 1848, s. 88.

należy obarczyć Austriaków. Z *Psalmu...* wiele można ponadto wyczytać na temat stosunku autora do samych chłopów. Krasiński w następujący sposób komentuje fiasko projektu budowania świadomości narodowej wśród „śmieci”:

Kiedy ziarno, siane w śmieci

Od wersalskich dzieci
Zdradą miało zejść niemiecką –
[...]
Tych Polski namiestników
Za kilka srebrników
Twój rozsieka Lud!²¹

Z żywą recepcją spotkały się także nieco późniejsze repliki na rabację Kornela Ujejskiego. Autor, „zasłużony dla agitacji powstańczej eks-spiskowiec, uczestnik umiarkowanej demokratycznej, szlacheckiego skrzydła rewolucyjnego”, utrwalił w dyskursie literackim wizerunek rabacji-tragedii bratobójczej, inspirowanej i reżyserowanej przez rząd zaborczy²². Pisał w *Chorale*:

O! Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas
Ależ o Panie! oni nie winni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O! Rękę karaj, nie ślepy miecz.²³

Interpretacja wydarzeń 1846 roku proponowana przez obu poetów niewiele różni się od tej, którą anonimowy autor zawarł w przytoczonej wcześniej

21 Z. Krasiński, J. Słowacki *Psalmy przyszłości. Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”*, Universitas, Kraków 2002, s. 36-37.

22 M. Rawiński *Rok 1846 w literackiej legendzie*, w: *Literatura polska wobec rewolucji*, red. M. Janion, PIW, Warszawa 1971, s. 116.

23 K. Ujejski *Skargi Jeremiego*, Wyd. Andrzej Juszyński, Przemysław 1904, s. 38.

imitacji pieśni ludowej. Rację w kwestii oceny pozycji politycznych Krasińskiego i Ujejskiego ma Jerzy Szacki, twierdząc, że przedstawiciele tego stanu nie potrafili wyzbyć się przekonania, iż reprezentują „ponadklasowy interes narodowy”, w istocie jednak na dalszy plan spychając problematykę udziału w dystrybucji władzy innych klas niż szlachta²⁴. W cyklu *Skargi Jeremiego* Ujejski kilkakrotnie jeszcze wracał do tematu rabacji, dla nas ważne jest jednak, że były to teksty reprodukujące wiedzę hegemoniczną²⁵, teksty, w których nawet uważny czytelnik nie będzie w stanie doszukać się prób wskazania na takie przyczyny chłopskiego buntu, jak kryzys gospodarczy lat 40. XIX wieku, niewola pańszczyźniana czy rewolucyjne dążenia ludowe, których wyrazicielem był w owym czasie np. ksiądz Piotr Ściegienny²⁶. W podobnym tonie o rabacji pisali zresztą inni twórcy, spośród których na pewno warto wymienić poczytnego za życia, choć dziś raczej zapomnianego poetę i pisarza Zygmunta Kaczkowskiego (*Pieśni z otchłani*, 1846), Andrzeja Edwarda Koźmiana (dramat *Rok 1846*) oraz Wincentego Pola (*Rok 1846*).

Równoległe z literaturą produkowaną przez poetów znanych, wywierających zauważalny wpływ na narrację dominującą, obserwujemy wysyp szlacheckiej, anonimowej twórczości porabacyjnej, twórczości choć nie aspirującej do miana literatury wysokiej, to wpływającej wydatnie na cementowanie się dyskursu hegemonicznego²⁷. Utwory te winą za wybuch powstania ludowego obarczają oczywiście Austriaków. Nie szczędzą przy tym słów potępienia dla ludowej ślepoty. Odczytują je jako odpowiedź na opór w przyjmowaniu przez lud nowej dla niego tożsamości, opór utrudniający wpisanie chłopów w nowożytny porządek, w którym to takie pojęcia jak naród legitymizowałyby władzę sprawowaną przez wybitnych reprezentantów „wspólnoty krwi”, czyli szlachtę oraz plutokratów, co znajdowało wyraz chociażby w znanym wersie z *Psalmy miłości* Krasińskiego: „z Szlachtą polską polski Lud”²⁸. Na marginesie warto dodać, że ogromna część licznej w Galicji tzw. szlachty zagrodowej nie podzielała entuzjazmu dla rozumianej w ten

24 Por. J. Szacki *Ojczyzna, naród, rewolucja*, PIW, Warszawa 1962, s. 26.

25 M. Rawiński *Rok 1846*, s. 117–119.

26 Zob. np. W. Dżakow *Piotr Ściegienny. Ksiądz-rewolucjonista*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974.

27 Najpełniejszą dokumentację przedstawiają Franciszek Ziejka i Zbigniew Suchodolski. Zob. F. Ziejka *Dwie legendy*; Z. Suchodolski *U źródeł „Skargi Jeremiego”*, „Przegląd Humanistyczny”, 1962 nr 3.

28 Z. Krasiński J. Słowacki *Psalmy przyszłości*, s. 19.

sposób wspólnoty, nie mówiąc już o uwłaszczeniu postulowanym przez radykalne środowiska związane z Towarzystwem Demokratycznym²⁹. W związku z tym anonimowa twórczość dawała możliwość ostrej krytyki zrewoltowanego chłopstwa oraz ucieczki od ograniczeń dyskursu hegemonicznego, który – nie zapominajmy – subordynował każdą z klas. W anonimowym wierszu *Pożegnanie* szlachecko-chłopskie braterstwo ustępuje sarmackiemu dzieleniu „wspólnoty”³⁰:

[...] lud w ślepcie,
Z tyranów podmowy,
Bił, mordował nas zych krocie [wyróż. – K.P.],
Z wrogiem kuł w okowy³¹

Szlachecka opinia, że rabacja wybuchła „z tyranów podmowy”, zakorzeniona była w powszechnym przekonaniu o niezdolności chłopów do samoorganizacji. Przekonaniu wysoce zresztą rozpowszechnionemu w kręgach europejskich elit, podzielanemu zarówno przez Tocqueville’a, jak i przez emigracyjne kierownictwo Towarzystwa Demokratycznego³². W polskiej historiografii umocniło się ono z czasem w postaci osobliwego „mitu” o braku buntów i innych form oporu przeciwko państwu, do dziś zresztą podtrzymywanego przez dyskursy dominujące³³.

Franciszek Ziejka zauważył, że literackie wyobrażenia na temat przyczyn i przebiegu powstania galicyjskiego zostały pod koniec XIX wieku przechwycone przez historię, którą uprawiano wówczas jako „naukę obiektywną”, posługującą się weryfikowalnymi faktami, a nie – jak widzi to dziś nowy historycyzm – narracjami³⁴. Innymi słowy, literackie argumenty

29 *Historia chłopów polskich*, t. 2, red. S. Inglot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Częstochowa 1972, s. 217–218.

30 Według Michała Łuczewskiego, z polsnością chłopów przestano polemizować dopiero w latach 60. XIX wieku. M. Łuczewski *Odwieczny naród*, s. 225.

31 Anonim *Pożegnanie*, cyt. za: Z. Suchodolski *Galicyjska poezja okolicznościowa lat 1833–1847*, „Napis” 1997 t. 3, s. 147.

32 *Historia chłopów polskich*, s. 217.

33 Por. np. J. Wasiewicz *Bunty chłopskie*, w: *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.

34 F. Ziejka *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, s. 839. Nawiązując tu do słynnej konstatacji Louisa Montrose’a, że historia jest tekstualna, a tekst – historyczny. Por. L. A. Montrose *Professing the renaissance*

o ślepiocie chłopskiej oraz sterowaniu rabacją przez tarnowskiego starostę Breinla zostały poparte interpretacją źródeł memuarystycznych i prasowych, co łatwo możemy zaobserwować we wszystkich pracach o charakterze historycznym z tego okresu³⁵. By wzbogacić niniejsze rozważania o dodatkowy kontekst, dodam, że historycy austriacy „wychodzili [w tym czasie – przyp. K.P.] niejako naprzeciw legendzie o Szeli, jaką tworzyli galicyjscy chłopcy”³⁶. Pozwala nam to spojrzeć na szlachecki dyskurs o powstaniu 1846 roku z nieco szerszej perspektywy oraz stwierdzić, że produkcję wiedzy animowaną przez tę klasę należy czytać jako dwuznaczną praktykę, której celem było zarazem podporządkowanie (chłopi) oraz obrona przed podporządkowaniem (zaborczy dyskurs idący w sukurs ludowym dążeniom emancypacyjnym). Możemy prześledzić to zjawisko na przykładzie pewnego zapomnianego odlew. Niespełna rok po stłumieniu rabacji w Paryżu rozpoczęto produkcję sopluczek z wizerunkami Jakuba Szeli i Klemensa von Metternicha, autorstwa prawdopodobnie rzeźbiarza Henryka Dmochowskiego³⁷. Naczynie miało formę głębokiego talerza z podobiznami „zbrodniarzy” na dnie oraz rantem pokrytym symboliką narodową i mortualną. Szybko rozpowszechniło się pośród szlachty jako modne utensylium, znaczną popularność osiągając także w zmienionych wersjach, używanych jako popielniczka lub jako medalion do wieszania na ścianie bądź, przypuszczalnie, umieszczania w progach w celu deptania³⁸. Z wydawanego na emigracji „Dziennika Narodowego” dowiadujemy się, że obiekty te, w interesujący sposób wpisujące się w staropolską tradycję pohańbienia wizerunku, trudno traktować jako skutki nieuświadomionej

sance: *the poetics and politics of culture*, w: *The New Historicism*, red. A. Veeseer, Routledge, New York 1989, s. 20. Warto odnotować, że jeden z konserwatywnych autorów prac historycznych o rabacji już w tytule wskazał na jej aspekt narracyjny. Zob. K. Ostaszewski-Barański *Krwawy rok. Opowiadanie historyczne*, Wyd. Wilhelm Zukerkandl, Złoczów 1897.

35 Chodzi o książki: L. Chodźko *Les massacres de Galicie et Krakovie confisquée par l'Atriche en 1846. Documents et commentaires*, Wyd. E. Dentu, Paris 1861; S. Schnür-Peplowski *Krwawa karta. Opowieść z przeszłości Galicji*, Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1896; S. Dembiński *Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich zebrana na pięćdziesiątą rocznicę smutnych wypadków lutego*, Wyd. S. Dembiński, Jasło 1896; K. Ostaszewski-Barański, *Krwawy rok*.

36 F. Ziejka *Dwie legendy o Jakubie Szeli*, s. 845.

37 T. Szubert *Jak(ó)b Szela*, s. 172.

38 Tamże, s. 171-191.

przez rzeźbiarza reprodukcji wiedzy dominującej³⁹. Przeciwnie, poniższy fragment artykułu z paryskiego „Dziennika Narodowego” poświadcza, że szlachta, przynajmniej w części, świadoma była plonów, jakie podejmowane przez nią wysiłki dyskursywne miały wydać w przyszłości:

Kiedy idzie o karanie prostych przestępców, złodziei i morderców, są sądy, szubienice, gilotyny, które karzą zbrodniarzy i strwożoną społeczność uspokajają; lecz na ukaranie zbrodni takich, jakie popełnił minister Metternich w imieniu panującego, nie ma na teraz, nim go dotknie sąd Boży, innej kary, nad sąd opinii publicznej. Medal niniejszy jest wyrazem zgrozy i przeklęstwa sprawcom mordów galicyjskich; jestto pręgierz, uwiązanie doń zbrodniarzy.⁴⁰

Podobną wymowę do serii spluwaczek, popielniczek etc. ma większość zachowanych do dziś wizerunków Jakuba Szeli. Ich cechą wspólną jest uwypuklanie przez artystów okaleczonej lewej dłoni Szeli – zabieg na tyle powszechny, że obrazy z jakiegos powodu pozbawione tej wady bywają współcześnie krytykowane za niezgodność z domniemanym wyglądem chłopskiego buntownika⁴¹.

Szansa na wprowadzenie do dyskursu hegemonicznego pewnych komponentów „złotej legendy” pojawiła się na początku XX wieku, towarzysząc rodzącym się wówczas ruchom chłopskim i socjalistycznym. W owym czasie problem feudalizmu i wyzysku pańszczyźnianego na powrót zagrościł w języku polityki⁴². Wiedza reprodukowana przez dyskurs oficjalny dalej jednak przyjmowała, że rabacja galicyjska była czynem antypolskim, a w najlepszym wypadku – jak w *Weselu* Wyspiańskiego – bratobójczym,

39 Mowa o tradycji wieszania zdrajców *in effigie*, polegającej na wykonywaniu egzekucji na wizerunkach zdrajców. W ten sposób dokonano np. wyroku na konfederatach targowickich podczas insurekcji kościuszkowskiej.

40 „Dziennik Narodowy” 1847 nr 312, s. 3-4, cyt. za: T. Szubert *Jak(ó)b Szela*, s. 174.

41 Por. T. Szubert *Jak(ó)b Szela*, s. 170.

42 W pierwszych dekadach XX wieku ukazało się wiele pism, broszur i druków ulotnych, w których pańszczyzna i możliwość powrotu feudalizmu pełni funkcję sloganu politycznego. Teksty te ujmują ją odmiennie, w zależności od interesów klasowych reprezentowanych przez autora. Por. np.: K. Kelles-Krauz [pseud. M. Luśnia] *Czy teraz nie ma pańszczyzny*, Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej, Londyn 1897; J. Kłopotowski *Kłamstwo! Pańszczyzna nigdy nie wróci!*, Lublin 1905; K. Jelitczyk *Czy pańszczyzna wróci?*, Druk. „Polaka–Katolika” Warszawa 1916; H. Godlewski *Kto chce zaprowadzić w Polsce pańszczyznę*, Głos Ojczyzny, Płock 1919; *Socjaliści chcą zaprowadzić nowy rodzaj pańszczyzny*, b.m.w. 1919.

wynikającym z nieświadomości chłopów⁴³. Nieco dalej posunął się Wyspiański w rapsodzie *Piast*, w którym to utożsamił postać Szeli z legendarnym protoplastą pierwszej polskiej dynastii panującej⁴⁴. Niedługo po tym kolejnej rewizji rabacyjnej legendy dokonał Stefan Żeromski w *Turoniu*, głośnym dramacie, którego główną zasługą, zdaniem Mariana Rawińskiego, było wskazanie na taką przyczynę rabacji jak nieodłączna od gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej praca przymusowa chłopów⁴⁵. Nie rezygnując z wielokrotnie już przytaczanych tez o roli, jaką w wybuchu rabacji odgrywali austriaccy urzędnicy, Żeromski kazał swojemu Szeli wypowiedzieć następujące słowa:

Ja jestem niepiśmienny chłop, ciemny kołodziej. Ale żeby się znalazł taki – nie z was, ino z nas – co by pisać umiał, a żeby nadto tak wszystko pamiętał, jak Bóg pamięta, to by przez całe swoje życie musiał spisywać te krzywdy, co od prapradziadów chłopom panowie zadali. I jeszcze by ich nie spisał.⁴⁶

Trudno przecenić wpływ, jaki teksty Wyspiańskiego i Żeromskiego wywarły na dyskurs hegemoniczny oraz reproduktowane w nim hierarchie. Choć w pierwszych dekadach XX wieku nie zaprzestano produkcji literackiej legitymizującej dominującą wiedzę, to po raz pierwszy próby przepracowania tej szlacheckiej traumy podjęli krajowi autorzy, jeszcze za życia uznawani za wybitnych. Rozwijając tezę Ziejki, stwierdzam, że tak jak literatura drugiej połowy XIX stulecia wzniosła fundamenty pod piśmiennictwo historyczne i proponowane przez nie interpretacje wydarzeń roku 1846, tak też twórczość Wyspiańskiego i dramaty Żeromskiego wpłynęły na ich reinterpretacje. Wszak teksty Wyspiańskiego były wcześniejsze niż m.in. reprezentatywne dla poparcia tej tezy opracowania historyczne Bolesława Limanowskiego i Adama Próchnika. Opublikowana w 1913 roku książka działacza PPS była bowiem pierwszym w dziejach polskiej historiografii tekstem nie wykluczającym możliwości,

43 M. Rawiński *Rok 1848*, s. 129.

44 Tamże, s. 130-131.

45 Tamże, s. 133-134.

46 S. Żeromski *Turonie*, w: tegoż *Pisma zebrane*, t. 22, red. Z. Goliński, Z. J. Adamczyk, Wydawnictwo IBL PAN, Kielce 2017, s. 368.

że zrewoltowani chłopci mogli mieć własne cele polityczne (sic!)⁴⁷. Pracę Próchnika, wydaną niespełna dekadę później, możemy z kolei, z pewnymi zastrzeżeniami, traktować jako pierwszą polską historię ludową. Co ważne, wśród przyczyn rabacji Próchnik, oprócz prowokacji austriackich biurokratów, wymienia także „głębką nienawiść [chłopów – przyp. K.P.] do kajdan i ucisku”, sam pogrom nazywając skutkiem szlacheckiej, „egoistycznej polityki klasowej, opartej na wyzysku milionowej masy chłopskiej”⁴⁸.

W latach 20. i 30. XX wieku podobnych wypowiedzi przybywało. Spośród nich na pierwszy plan wysunęły się głosy przedstawicieli lewicy. Szczególną rolę odegrał tu postfuturystyczny poemat Brunona Jasińskiego *Słowo o Jakubie Szeli*, znacząco wpływając na kształtowanie się poglądów na temat sprawy chłopskiej w kręgach Związku Młodzieży Wiejskiej⁴⁹. „Gdyby nawet Szela historyczny nie istniał, to, w interesie o cały świat świadomości klasowej wzbogaconej kultury polskiej [pojęcia narodu, które otworzyło się na chłopów – przyp. K.P.], należałoby go wymyślić” – pisał Jasiński w przedmowie do poematu, po czym dodawał – „Gdyby nawet Szela istniejący nie był bohaterem, to i wówczas, w imię męczeńskiej epopei krzywdy chłopskiej, należałoby go dźwignąć na wyżyny heroizmu. Tym bardziej, skoro istniał i skoro posiada wszystkie cechy bohatera, obowiązkiem naszym jest go ożywić”⁵⁰. A zatem, po raz pierwszy w historii polskiej literatury „miejsce Szeli-upióra zajął Szela-bohater”⁵¹. Według Franciszka Ziejki swoim poematem miał Jasiński ośmielić historyków, przede wszystkim tych o ludowej proveniencji, do zajęcia się tematem rabacji⁵². Ich prace, podając niejednokrotnie w wątpliwość to, że bunt galicyjskich chłopów wybuchł z inspiracji starosty Breinla, poświadczały wysoką kulturę samoorganizacji chłopów oraz świadome dążenia zrewoltowanego ludu do osiągnięcia nadrzędnego

47 Mimo to Limanowski nie porzuca stanowiska, że najistotniejszą przyczyną rabacji była interwencja austriacka. B. Limanowski *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, Książka, Kraków 1913, s. 168-169.

48 A. Próchnik *Dzieje chłopów w Polsce*, Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze, Łwów 1922.

49 F. Ziejka *Złota legenda chłopów polskich*, PIW, Warszawa 1984, s. 257.

50 B. Jasiński *Słowo o Jakubie Szeli*, w: tegoż *Poezje zebrane*, wstęp i oprac. B. Lentas, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2008, s. 144.

51 F. Ziejka *Złota legenda chłopów polskich*, s. 252.

52 Tamże, s. 257.

celu politycznego, jakim było zniesienie pańszczyzny. W tekstach takich historyków jak Piotr Rysiewicz, Michał Janik czy Jerzy Zawiejski⁵³ powstanie chłopskie z roku 1846 awansowało do roli „świadomie stanowego czynu chłopstwa”⁵⁴.

Wysiłki te, choć sprawiły, że hegemonicznemu dyskursowi o rabacji galicyjskiej zaczął towarzyszyć dyskurs emancypacyjny, nie zdołały wpłynąć na zmianę paradygmatu wiedzy dominującej oraz towarzyszących jej implikacji władzy. Dyskurs hegemoniczny i animowana przez niego produkcja ideologiczna zyskały ponadto po 1918 roku nowego, potężnego sojusznika w scentralizowanym systemie oświaty. Celem historii nauczanej w szkołach II Rzeczypospolitej stało się krzewienie tożsamości narodowej, wychowanie „przyszłego obywatela i Polaka”⁵⁵, co miało się przyczynić „do utrwalenia i scementowania państwowości”⁵⁶. Wciąż zatem nauczano o przeszłości w zgodzie z narracjami szlacheckimi, a jej główną treścią były heroiczne dzieje tej klasy: bitwy, zwycięstwa i porażki⁵⁷. Nie możemy zapomnieć, że po roku 1918 ziemiaństwo jako klasa odgrywało kierowniczą rolę w odrodzonym państwie polskim⁵⁸. Warto też odnotować, że im bardziej zyskiwał na znaczeniu mniejszościowy dyskurs oparty na rabacyjnej „złotej legendzie”, tym bardziej zdecydowanie hegemoniczne siły dyskursywne rozprawiły się z Szelą i jego powstaniem. Za pomocą oświaty podtrzymywano narrację, jakoby rabacja miała dojść do skutku wyłącznie dzięki działaniom biurokracji austriackiej, implikując zarazem, że źródłem antagonizmu między dworem a wsią byli zaborcy, a nie stosunki produkcji nasuwające porównania z niewolnictwem. W podręczniku z połowy lat 20. ubiegłego wieku możemy więc przeczytać, że pańszczyzna to nie forma ucisku, jak widzieli to zbuntowani chłopci, a źródło wzajemnych korzyści dla obu stanów:

53 Zob. wydany po wojnie zbiór studiów: *Pięć prac o Jakubie Szeli*, red. C. Wycech, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1956.

54 J. Zawiejski *Szela*, w: *Pięć prac o Jakubie Szeli*, s. 126.

55 L. Rymar *Cel nauki historii w szkole (na tle obecnych dążeń i reform w szkolnictwie)*, Księgarnia D.E. Friedleina, Kraków 1925, s. 7.

56 J. Lechicka *Polska dydaktyka historii w latach 1925-1937*, PTH, Łódź 1937, s. 7.

57 Por. przypisy nr 68 i 69.

58 Zob. J. Żarnowski *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, PWN, Warszawa 1973, s. 289.

Zdawna już rząd austriacki dążył do tego, aby wytworzyć jak największą przepaść między dworem a chatą włościańską i stosunek patriarchalny, oparty na wzajemnych korzyściach i świadczeniach, zmienić na wrogi.⁵⁹

Z innego wydawnictwa szkolnego dowiadujemy się z kolei, że przekonania o pańszczyźnie-niewoli podawali chłopom austriaccy urzędnicy, osobiście zresztą przewodząc buntowi:

Chłopi podjęli rzeź tych, którzy ukochali lud i zmierzali do zbudowania Polski ludowej. [...] Mordowali dziedziców, sądząc, że się bronią przed niewolą pańską, podnieceni przez urzędników, którzy przebrani w siermięgi chłopskie przewodzili bandom zbójcekim.⁶⁰

Dość powiedzieć, że międzywojenne podręczniki do historii immunizowały dyskurs hegemoniczny. Oficjalna doktryna II Rzeczypospolitej, podobnie jak narracje produkowane przed rokiem 1918, odpowiadała bieżącej sytuacji politycznej, a ta w latach 20. bynajmniej nie była zbyt korzystna dla klasy dominującej: polskie państwo było słabe, podzielone i rozrywane przez antagonistyczne siły polityczne – m.in. z tego powodu „ideologią panującą stała się w nim polska ideologia narodowa, a w szczególności (po 1926 roku) ideologia narodowa piłsudczyków”, dla których sprawowanie władzy nad dyskursem stanowiło klucz do skutecznego zarządzania mechanizmem państwowym⁶¹. O tej rzeczywistości pisał też Czesław Miłosz: „tamta Polska była «krajem urzędniczym». Było to jakby przedłużenie dawnego podziału na szlachtę i chłopów...”⁶².

Po II wojnie światowej doszło jednak do zerwania z hegemoniczną opowieścią o rabacji – w czasach stalinizmu „narracja o chłopskim oporze” miała być źródłem kolejnej już, nowej tożsamości narodowej, tym razem ufundowanej nie przez heroiczne dzieje szlachty, a przez historię i tradycję ludową⁶³. „Tow. Stalin powiedział, że jeśli przed nami stoi zagadnienie usu-

59 Cz. Nanke *Historja nowożytna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich*, Książnica Atlas, Lwów–Warszawa 1925, s. 164.

60 W. Smoleński *Historia Polski*, Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1921, s. 164.

61 M. Łuczewski *Odwieczny naród...*, s. 325-334.

62 Cz. Miłosz *Wyprawa w Dwudziestolecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 267.

63 K. Tyszka *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2004, s. 138-141.

nięcia z widowni całej klasy, złamanie obszarników – że wtedy to już nie jest reforma, a rewolucja” – stwierdził na jednym z zebrań KC Bolesław Bierut⁶⁴. Rewolucja wiązała się oczywiście z koniecznością symbolicznej legitymizacji. Środowiska związane z rządem podjęły zatem prace nad odzyskaniem „złotej legendy” oraz nadaniem jej statusu dyskursu hegemonicznego; publikowano historie ludowe, wydawano zbiory pieśni buntowniczej oraz pozostające w rękopisach nieliczne diariusze chłopskie dające świadectwo uciskowi feudalnemu. Z okazji stulecia rabacji, od roku 1946 zaczęły pojawiać się również poświęcone jej opracowania okolicznościowe noszące nieraz cechy negatywu wiedzy reprodukowanej przez urządzenie władzy przed rokiem 1939⁶⁵. W kolejnych latach „odwilż” po śmierci Stalina wpłynęła na osłabienie „narracji chłopskiej” dyskursem „narodowego komunizmu”, który źródło polskiej tożsamości równie chętnie, co w historii ludowej, szukał w dziejach narodu szlacheckiego⁶⁶. Zmuszało to historyków chcących się zająć rabacją galicyjską do kompromisów – jednoczesnego uwypuklenia wpływu zrywu Szeli na klęskę powstania krakowskiego oraz usprawiedliwiania chłopskiej przemocy nędzą, wyzyskiem oraz skrywanym przez dziesiątki lat gniewem – skutkiem niewoli i upokorzenia. Znalazło to, rzecz jasna, odzwierciedlenie w tzw. wiedzy szkolnej⁶⁷.

Zmierzając ku końcowi, należy wspomnieć, że hegemoniczny dyskurs o rabacji galicyjskiej w zasadzie bez korekt odtwarza dziś dominujące narracje szlacheckie. Rabacja wciąż funkcjonuje w wyobraźni zbiorowej jako symbol zdrady i zamachu na sprawę polską, co historycznie objawiło się choćby w dyskredytowaniu ludowego polityka Andrzeja Leppera przez liberalną prasę, nazywającą go „Jakubem Szelą z telefonem komórkowym”⁶⁸. Współczesne wydawnictwa oświatowe reprodukują natomiast wiedzę, w której choć cza-

64 Cyt. za: A. Leder *Prześlona rewolucja...*, s. 134.

65 T. W. Simons Jr. *The Peasant Revolt of 1846 in Galicia. Recent Polish Historiography*, s. 80z.

66 Por. K. Tyszka *Nacjonalizm w komunizmie...*, s. 145-178.

67 Zob. np. J. Skowronek, *Historia. Do Niepodległej. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, WSiP, Warszawa 1987, s. 72-73.

68 M. Łuczak *Prawo Leppera*, „Wprost 1999” nr 20, s. 30-31. Zob. też: T. Nałęcz *Widmo Szeli*, „Wprost” 1998 nr 39, s. 17; „Nowy Szela” na czele lepperiady, (10.02.2019); W. Świetlik *Od Szeli do butów od Kielmana, czyli wzlot i upadek Leppera*, <https://wiadomosci.wp.pl/tajemnice-leppera-6038714065994881g/5> (21.01.2020); P. Najsztub, A. Lepper *„Widzę siebie w roli pozytywnego dyktatora. Przypominamy kultowy wywiad Najsztuba*, <https://viva.pl/ludzie/wywiady-vivy/wywiad-najsztuba-z-andrzejem-lepperem-z-2001-roku-23242-13/> (21.01.2020).

sem pojawia się miejsce na zaakcentowanie wpływu problemów społeczno-ekonomicznych na wybuch rabacji, to odpowiedzialnością za powstanie niezmiennie obarcza się wyłącznie urzędników zaborczych oraz anegdotyczną już „ludową ślepotę”. W wielu przypadkach można odnieść nawet wrażenie, że autorzy pisanych dzisiaj podręczników historycznych parafrazują wspomniane opracowania przedwojenne. W jednej z takich publikacji odnajdziemy nawet stwierdzenie, że głód, jaki cierpieli galicyjscy chłopcy w latach 40. XIX wieku, tylko z pozoru wynikał z pańszczyzny i hierarchii feudalnej:

Rolnictwo było zacofane, chłopcy odrabiali pańszczyznę u szlachty, a ich rodziny nieraz cierpiały głód. Austriacy urzędnicy w m a w a l i c h ł o - p o m [wyróż. – K.P.], że winę za ten stan rzeczy ponosi polska szlachta.⁶⁹

Dochodzimy więc do punktu, w którym hegemoniczny dyskurs o rabacji galicyjskiej po raz kolejny powtarza szlachecką „czarną legendę”. Trudno jednak powiedzieć, by towarzyszyła temu pogłębiona refleksja o przyczynach i skutkach powstania. W oczy rzuca się natomiast, że – oczywiście w mniejszym stopniu niż w międzywojniu – współcześnie dyskurs ów wciąż towarzyszy urządzeniom władzy, jako istotny komponent „bezkonfliktowej” wizji historii, historii sterylizującej narracje na temat polskiej przeszłości z antagonizmów i zapewniającej czytelny podział na „katów”, czyli zaborców i towarzyszących im zdrajców, oraz „ofiary”, czyli sprzeciwiających się im bohaterów⁷⁰.

Dominujący dyskurs o rabacji u zarania polskiej nowoczesności służył podtrzymywaniu obowiązującej hierarchii społecznej, w której szlachta, podporządkowawszy sobie klasy niższe, pełniła w „narodzie” rolę kierowniczą. Szlachecka wizja rabacji, w której główną przyczyną chłopskiej rewolty była agitacja Austriaków, dzięki argumentom o ludowej „ciemnocie” pozwalała usprawiedliwić cementowanie przez dwór feudalnych urzędów, a po zniesieniu pańszczyzny w Galicji – podtrzymywać na wsi analfabetyzm i biedę pod pozorem roztaczania opieki nad chłopem i jego rodzącą się świadomością narodową⁷¹. Miała w ten sposób powstać tożsamość, dla której kultura szla-

69 T. Małkowski *Historia 7. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2017, s. 52–53.

70 Por. A. Leder *Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu*, „Teksty Drugie” 2017 nr 6, s. 55.

71 Zob. np. S. Czernik *Chłopskie piarstwo samorodne*, PIW, Warszawa 1974, s. 92.

checka była punktem odniesienia, której warunkiem rozkwitu było wyparcie ze zbiorowej pamięci dawnych antagonizmów i konfliktów na linii dwór – wieś. Jest to także przyczyna zawrotnej kariery dyskursu wiktorii raclawickiej, najważniejszego w naszej kulturze pozytywnego symbolu współpracy szlachecko-chłopskiej⁷².

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga także dostrzeżona przez Franciszka Ziejkę relacja między narracjami podtrzymywanymi przez produkcję literacką i historiografię. Uprzedniość tej ostatniej względem aparatów literackich daje się tłumaczyć zaobserwowaną przez badaczy ze szkoły historycystycznej „tekstualnością historii” i „historycznością tekstu”, co w uproszczeniu sprowadza się do zależności fabuł i narracji literackich i historiograficznych od ich kontekstów (gospodarczego, politycznego, osobistego, klasowego etc.). Zastanawia jednak, że gdy mowa o rabacji, nie spotykamy się z próbą zmiany paradygmatu podjętą przez zawodowego historyka, która dopiero w drugiej kolejności zostałaby przechwycona przez produkcję literacką. Jak sądzę, przyczyn tego stanu rzeczy należałoby poszukiwać w uwarunkowaniach polskiego imaginarium, ufundowanego przede wszystkim na kulturze szlacheckiej, oraz w tym, że historiografia jest od literatury dalece bardziej podatna na oddziaływanie pola władzy i jednak częściej legitymizuje jakiś dyskurs, niż go funduje.

Jak skutecznie dowodzi Andrzej Leder, analizowany problem objawia się nie tylko w wypieraniu z naszej pamięci zbiorowej przez dyskurs hegemoniczny wspomnień o buntach chłopskich, ale – w znacznie szerszym ujęciu – także i tych, które dotyczą zniesienia pańszczyzny w Polsce⁷³. Innymi słowy, nie pamiętamy, bądź nie chcemy pamiętać, o praktykach emancypacyjnych milionów ludzi, którzy po uwłaszczeniu przyjmowali różne strategie przezwyciężania tożsamości niewolniczej, jaka była im narzucana. Wszak kres feudalizmu w Polsce, za którego sprawą dokonało się bodaj najważniejsze przenicowanie w historii naszej kultury, zawdzięczamy władcom państw zaborczych, podejmujących decyzje o uwłaszczeniu p r z e c i w k o szlachcie i jej interesom, klasie, której heroiczne dzieje po dziś dzień wpływają na naszą wyobraźnię zbiorową. Dlatego właśnie w dyskursie hegemonicznym nie ma miejsca dla pamięci o dobrym cesarzu austriackim ani carze-oswobodzicielu Aleksandrze II. Dodajmy, że temu ostatniemu polscy chłopci ufundowali w Częstochowie pomnik. Znajdowała się na nim inskrypcja: „Dekret

72 F. Ziejka *Wesele w kręgu mitów polskich*, s. 190.

73 A. Leder *Nienapisana epopeja...*, s. 54-67.

19 lutego 1864 – niech ten dzień zostanie na wieczną pamięć chłopom Królestwa jako dzień ponownego ich dobrobytu”⁷⁴.

Abstract

Kasper Pfeifer

UNIVERSITY OF SILESIA (KATOWICE)

“There Are Many Cains in Our Midst”: Discourses on the Peasant Uprising and the Nation among the Polish Nobility

Exploring the Peasant Uprising of 1846 (also known as the Galician Slaughter or the Szela uprising), Pfeifer examines the Polish nobility's narratives and the different phases of the hegemonic production of knowledge on the subject. The focus is on the ways in which literary texts produced by the nobility explain and arrange a system of power. Pfeifer presents them as factors that create history. The article also addresses the Polish nobility's appropriation of the discourse on the Galician Slaughter, practices of creating meaning through literature by the dominant class, and the ways in which they presented this literature as an objective source of historical facts to solidify both the feudal social machine and Polish national ideology. Pfeifer's main methodological inspirations are Walter Benjamin's work on the notion of history as well as scholarship in new historicism.

Keywords:

Peasant Uprising of 1846, Galician Slaughter, Szela uprising, people's history, new historicism, national ideologies, minority materialism

74 W latach 1904 i 1907 podjęto dwie próby wysadzenia pomnika Aleksandra II. Ostatecznie zlikwidowano go w roku 1917, „celem uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki”. Ostatecznie jego miejsce zajęła figura Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. *Usunięcie pomnika Aleksandra II*, „Czas” 1917 nr 514, s. 2.